

Agnieszka Kurzyńska

Rękojmia a ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy za niezgodność towaru z umową - porównanie sytuacji konsumenta pod rządami poprzedniej i obecnej regulacji prawnej

Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w
Legnicy 1, 75-86

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Rękojmia a ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy za niezgodność towaru z umową – porównanie sytuacji konsumenta pod rządami poprzedniej i obecnej regulacji prawnej

ABSTRAKT

1 stycznia 2003 r. weszła w życie ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego [11]. W zakresie swojej regulacji dokonuje ona wdrożenia Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji [1]. Przepisy niniejszej ustawy, normujące sprzedaż konsumencką, wprowadziły całkiem nowe zasady odpowiedzialności sprzedawcy za niewłaściwą jakość świadczenia w stosunku do regulacji dotychczasowych. W uzasadnieniu projektu ustawy napisano, że „skutki projektowanych zmian dla konsumenta-kupującego są zdecydowanie korzystne, porównanie nowej regulacji z dotychczasową nie pozostawia co do tego wątpliwości” [14]. W związku z tym nasuwa się pytanie: czy nowe przepisy faktycznie zapewniają konsumentom wyższy poziom ochrony? Opracowanie stanowi próbę porównania sytuacji konsumenta pod rządami poprzednio obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego o rękojmi i gwarancji (art. 556–581), oraz obowiązujących obecnie przepisów ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej.

Do czasu wejścia w życie ustawy o sprzedaży konsumenckiej kwestie odpowiedzialności sprzedawcy wobec konsumenta za niewłaściwą jakość świadczenia regulowały przepisy kodeksu cywilnego o rękojmi za wady, oraz kolejne rozporządzenia – rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1995 r. w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży rzeczy ruchomych z udziałem konsumentów [8], oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży między przedsiębiorcami a konsumentami [9]. Ustawa o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej wyłączyła *expressis verbis* możliwość stosowania kodeksowych przepisów o rękojmi i gwarancji w przypadku umów zawieranych z udziałem konsumentów. Zgodnie z art. 1 ust. 4 do sprzedaży konsumenckiej nie stosuje się przepisów art. 556–581 kodeksu cywilnego. Jednocześnie ustawa uchyliła art. 555¹ k.c., stanowiący podstawę prawną rozporządzenia w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży między przedsiębiorcami a konsumentami, a tym samym rozporządzenie przestało obowiązywać z dniem 1 stycznia 2003 r.

Rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży między przedsiębiorcami a konsumentami nie zawierało definicji konsumenta. Poprzednio obowiązujące rozporządzenie [8] określało konsumenta jako każdego, kto nabywa

towar dla celów niezwiązanych z działalnością gospodarczą. Zgodnie zaś z obowiązującym do dnia 14 lutego 2003 r. [13] art. 384 ust. 3 k.c., za konsumenta uważało się osobę, która zawiera umowę z przedsiębiorcą w celu bezpośrednio niezwiązanym z działalnością gospodarczą. Z regulacji tych wynikało więc, że konsumentem mógł być każdy podmiot – zarówno osoba fizyczna, jak i osoba prawna, o ile cel umowy był „konsumpcyjny” – tzn. jeśli nie był związany – w ogóle, lub bezpośrednio – z działalnością gospodarczą. Tak szerokie ujęcie konsumenta oznaczało możliwość objęcia ochroną właściwą dla konsumenta zarówno osób prawnych, jak i osób fizycznych zawierających umowę z przedsiębiorcą w celu nie objętym związkiem z ich działalnością gospodarczą [6].

Przepisy ustawy o sprzedaży konsumenckiej wprowadziły w tym zakresie istotną zmianę. Art. 1 ust. 1 stanowi, że ustawę stosuje się do dokonywanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedaży rzeczy ruchomej osobie fizycznej, która nabywa tę rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą. Ustawa zawężyła więc wyraźnie krąg osób objętych ochroną – w szczególności konsumentem jest tylko i wyłącznie osoba fizyczna, po spełnieniu dodatkowych przesłanek [6]. Należy zauważyć, że do momentu uchylecia art. 384 ust. 3, tj. do dnia 14 lutego 2003 r., konsumentem była również osoba prawna, o ile zawierała umowę w celu bezpośrednio niezwiązanym z działalnością gospodarczą, ale nie mogła skorzystać z ochrony przewidzianej w ustawie ze względu na węższe ujęcie definicji konsumenta.

Podmiotem odpowiedzialnym wobec konsumenta za zgodność towaru z umową jest sprzedawca, który sprzedał konsumentowi rzecz ruchomą, w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa. Kontrahentem konsumenta jest więc profesjonalista, który zawiera umowę sprzedaży w granicach działalności swojego przedsiębiorstwa. Poprzednia regulacja ujmowała tę kwestię podobnie, określając sprzedawcę jako podmiot profesjonalny*.

Z powyższych rozważań wynika więc, że obowiązująca obecnie ustawa o sprzedaży konsumenckiej znajduje zastosowanie, jeśli chodzi o zakres podmiotowy, wyłącznie do stosunków mieszanych – tj. jednostronnie profesjonalnych. Przepisy o rękojmi przed wejściem w życie ustawy o sprzedaży konsumenckiej miały szersze zastosowanie w tym zakresie, zarówno do relacji mieszanych – sprzedawca-przedsiębiorca i konsument, jak i stosunków dwustronnie profesjonalnych, przy czym te pierwsze uregulowane były szczegółowo w odpowiednich rozporządzeniach.

Zgodnie z art. 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, ustawę stosuje się do dokonywanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedaży rzeczy ruchomej osobie fizycznej, która nabywa tę rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą (towar konsumpcyjny). Ustawa nie obejmuje jednakże swoim zakresem zastosowania sprzedaży energii elektrycznej, jak również gazu i wody. Wyjątkiem są sytuacje, gdy towary powyższe są sprzedawane w ograniczonej ilości lub w określonej objętości – np. woda w butelkach,

* § 3 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży rzeczy ruchomych z udziałem konsumentów z dnia 30 maja 1995 r., definiuje sprzedawcę jako każdego, kto zawodowo prowadzi sprzedaż towarów; § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży między przedsiębiorcami a konsumentami mówi o „sprzedaży w zakresie przedsiębiorstwa”; przepisy k.c. o rękojmi nie definiują wprost w ten sposób sprzedawcy, niemniej jednak wydaje się, że można to wyinterpretować z brzmienia poszczególnych przepisów – np. art. 560 w związku z art. 561 przewiduje wymianę towaru wadliwego oznaczonego co do gatunku na towar taki sam, ale wolny od wad – taka sytuacja z reguły odnosi się do sprzedawcy-przedsiębiorcy, który dysponuje takim towarem.

energia w bateriach, gaz w butlach gazowych itp. Z zakresu zastosowania ustawy nie wyłączono natomiast sprzedaży energii cieplnej. Wyłączono natomiast również sprzedaż egzekucyjną oraz sprzedaż dokonywaną w postępowaniu upadłościowym albo innym postępowaniu sądowym. Podsumowując, sprzedawca odpowiada wobec konsumenta za niezgodność z umową jedynie rzeczy ruchomych.

Powstaje więc pytanie: jak kształtuje się ochrona konsumenta w sytuacji, gdy przedmiotem sprzedaży jest budynek? Rękojmia, która chroniła konsumenta w poprzednim stanie prawnym, obejmowała odpowiedzialność sprzedawcy zarówno za wady rzeczy ruchomych, jak i za wady budynku. Wynikło to wprost z art. 568 k.c., zgodnie z którym termin rękojmi za wady fizyczne wygasa z upływem roku od wydania rzeczy kupującego, z wyjątkiem jednak wad budynku, te wygasają bowiem po upływie lat trzech. Wydaje się więc, że i obecnie konsument kupując budynek od przedsiębiorcy, skorzysta z rękojmi, gdyż sprzedaż nieruchomości nie mieści się w pojęciu „sprzedaży konsumenckiej”, mimo że sprzedawcą jest przedsiębiorca, a nabywcą konsument. Tym samym sprzedaż budynku konsumentowi przez podmiot profesjonalny nie jest objęta zakresem zastosowania art. 1 ust. 4 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, zgodnie z którym do sprzedaży konsumenckiej nie stosuje się przepisów art. 556–581 k.c.

Ponadto należy zauważyć, że obowiązujące poprzednio rozporządzenia o szczególnych warunkach sprzedaży z udziałem konsumentów również ograniczały zakres stosowania tych szczegółowych regulacji jedynie do rzeczy ruchomych. Zawierały także znacznie więcej wyłączeń, takich jak sprzedaż leków, dzieł sztuki, przedmiotów mających wartość muzealną, gazet i czasopism, przedmiotów kolekcjonerskich, gdzie *ratio legis* wyłączenia nie zawsze miało racjonalne uzasadnienie. W związku z powyższym obecna, w miarę jednolita regulacja, przewidująca niewiele wyłączeń w wyjątkowych sytuacjach, stanowi niewątpliwie wzmocnienie ochrony konsumenta.

Kolejną niezwykle ważną kwestią z punktu widzenia poziomu ochrony konsumenta są zmiany, które ustawa o sprzedaży konsumenckiej wprowadziła do kodeksu cywilnego. Na mocy art. 14 do umowy dostawy i komisji sprzedaży – jeżeli umowy te są zawierana w zakresie działalności przedsiębiorstwa dostawcy lub komisanta, a odbiorcą lub komitentem jest osoba fizyczna, która nabywa rzeczy w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową – stosuje się przepisy o sprzedaży konsumenckiej. Natomiast do umowy zawartej w zakresie działalności przedsiębiorstwa przyjmującego zamówienie z osobą fizyczną, która zamawia dzieło będące rzeczą ruchomą, w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową, przepisy o sprzedaży konsumenckiej stosuje się nie wprost, a odpowiednio, uwzględniając specyfikę tego typu umowy. Zmiana ta stanowi niewątpliwie krok naprzód w zakresie ochrony konsumenta. Za niezgodność towaru z umową odpowiada wobec niego nie tylko sprzedawca, ale również komisant, dostawca oraz przyjmujący zamówienie na dzieło. Ustawa o sprzedaży konsumenckiej stanowi dogodniejszą dla konsumenta podstawę dochodzenia roszczeń aniżeli chroniące konsumenta poprzednio przepisy o rękojmi za dzieło, dostawę czy przepisy o rękojmi w przypadku komisji (którą komisant mógł nawet wyłączyć pod warunkiem podania tego faktu do wiadomości kupującego – nawet konsumenta).

Podsumowując, należy uznać że obecne ujęcie zakresu zastosowania przepisów ustawy o sprzedaży konsumenckiej kształtuje sytuację konsumenta korzystniej w stosunku do poprzednio obowiązującej regulacji. Zwłaszcza dzięki włączeniu w zakres zastosowania umów dostawy, o dzieło i komisji.

Przed wejściem w życie ustawy o sprzedaży konsumenckiej konsumenta chroniły przepi-

sy o rękojmi. Rękojmia oznacza odpowiedzialność sprzedawcy za wady – zarówno fizyczne jak i prawne. Zgodnie z art. 556 § 1 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niezupełnym. Według art. 556 § 2 k.c. wada prawna oznacza, że rzecz sprzedana stanowi własność osoby trzeciej albo jeżeli jest obciążona prawem osoby trzeciej [6], [3]. Rękojmia co do zasady trwała rok czasu.

Nowa regulacja odchodzi od tradycyjnego ujęcia wady, wprowadzając w miejsce odpowiedzialności za wady odpowiedzialność sprzedawcy za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, trwającą, co do zasady, przez dwa lata. Nie jest to, jak podkreślono w uzasadnieniu projektu, jedynie kwestia samej terminologii. Pojęcie wady zostało wyeliminowane programowo, jako ściśle związane z instytucją rękojmi. Oznacza to, że sprzedawca nie odpowiada wobec kupującego-konsumenta wówczas, gdy towar jest zgodny z umową. Jedną z przesłanek, ale nie wystarczającą, odpowiedzialności sprzedawcy będzie więc niezgodność towaru z umową. Drugim warunkiem odpowiedzialności sprzedawcy jest wymóg, aby ta niezgodność istniała w chwili wydania towaru. Z brzmienia art. 4. ust. 1 ustawy wynika, że obie przesłanki muszą być spełnione łącznie. Zatem sprzedawca odpowiada względem konsumenta, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową.

Dla zdefiniowania pojęcia zgodności z umową niezbędne jest wyjaśnienie, że ustawa przewiduje dwa rodzaje umów: umowy z indywidualnym uzgadnianiem właściwości towaru, oraz umowy kiedy właściwości towaru nie były uzgadniane indywidualnie*. Te pierwsze, uregulowane w art. 4 ust. 2, obejmują sytuacje, kiedy sprzedawca podał konsumentowi opis towaru, okazał mu próbkę lub wzór towaru, a także umowy, przy zawieraniu których kupujący określił cel, w którym towar nabywa, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżeń co do takiego przeznaczenia towaru. Omawiany przepis wprowadza w tym zakresie domniemanie prawne, zgodnie z którym zakłada się, że towar jest zgodny z umową, jeżeli odpowiada podanemu opisowi lub ma cechy okazanej próbki albo wzoru, a także gdy nadaje się do celu określonego przez kupującego przy zawarciu umowy, chyba że sprzedawca zgłosił zastrzeżenie co do takiego przeznaczenia towaru. Wydaje się to stwarzać szerszą podstawą odpowiedzialności sprzedawcy w stosunku do poprzedniej regulacji – tzn. towar będzie można uznać za niezgodny z umową, gdy nie będzie posiadał właściwości w niej określonych, nawet jeśli brak zgodności nie będzie miał znaczenia dla wartości czy użyteczności towaru.

Kolejnym zagadnieniem związanym z omawianą kwestią jest pytanie o ciężar dowodu. Czy w razie niezgodności towaru z umową w przypadku indywidualnego uzgadniania właściwości towaru ciężar dowodu, iż umowa była uzgadniana indywidualnie (np., że sprzedawca podał opis lub zapewnił o istnieniu pewnych właściwości towaru) będzie obciążał konsumenta czy też sprzedawcę? Zgodnie z ogólną zasadą art. 6 k.c., przyjęć należy, że ciężar dowodu na okoliczność indywidualnego uzgadniania cech towaru obciążać będzie tę osobę, która z danego faktu wywodzi skutki prawne. Jeśli więc zakres indywidualnego uzgadniania właściwości towaru obejmuje zapewnienie sprzedawcy o istnieniu dodatkowych, czasem nadzwyczajnych cech, innych niżby to wynikało z normalnego przeznaczenia rzeczy, mówiąc inaczej – uzgodnienie indywidualne właściwości towaru obejmuje więcej niż wynika to z zakresu domniemania w wypadku nieuzgadniania indywidualnego – wówczas ciężar dowodu

* Dalej: umowy uzgadniane indywidualnie i umowy nie uzgadniane indywidualnie

spoczywa na konsumentach. I odwrotnie – jeśli zakres uzgadnianych indywidualnie właściwości jest uboższy niż wynikało to z normalnego przeznaczenia rzeczy (np. towar wybrakowany, ale nadający się do częściowego użytku, towar bez walorów estetycznych, ale zachowujący cechę funkcjonalności itp.), wówczas ciężar dowodu spoczywa na sprzedawcy.

Ustawa przewiduje jednocześnie dla sprzedawcy obowiązek wydania konsumentowi pisemnego potwierdzenia istotnych postanowień zawartej umowy. W wypadkach objętych zakresem art. 2 ust. 2 – tzn. przy sprzedaży na raty, na przedpłaty, na zamówienie, według wzoru lub na próbę oraz przy sprzedaży za cenę ponad dwóch tysięcy złotych – wydanie pisemnego potwierdzenia jest obligatoryjne. W pozostałych przypadkach obowiązek ten obciąża sprzedawcę w razie zgłoszenia takiego żądania przez kupującego*. W literaturze słusznie podkreśla się, że owego pisemnego potwierdzenia nie należy utożsamiać z obowiązkiem zawarcia umowy w formie pisemnej [4]. Wydaje się jednak, że konsumenci, zawierając umowę uzgadnianą indywidualnie, powinni, dla wzmocnienia własnej pozycji w razie sporu, żądać wydania pisemnego potwierdzenia, w którym sprzedawca uwzględni np. podany przez siebie opis towaru lub cel określony przez kupującego. Co prawda art. 2 ust. 3 regulując potwierdzenie na żądanie, wymienia tylko oznaczenie sprzedawcy wraz z jego adresem, datę sprzedaży oraz określenie towaru konsumpcyjnego, jego ilość i cenę; nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby w określeniu towaru zawrzeć wszystkie dodatkowe informacje, determinujące daną umowę jako umowę uzgadnianą indywidualnie. W tym zakresie ustawa daje szerszą podstawę odpowiedzialności sprzedawcy, pozwalając na umowną indywidualizację cech przedmiotu świadczenia. Towar będzie można uznać za niezgodny z umową, gdy nie będzie posiadał właściwości w umowie określonych, bez względu na zwyczajne właściwości rzeczy tego rodzaju, nawet jeśli brak zgodności z umową nie będzie miał znaczenia dla wartości czy użyteczności towaru [2], czyli inaczej niż w przypadku rękojmi – gdzie pojęcie wady ściśle łączy się z umniejszeniem albo wartości, albo użyteczności rzeczy.

W przypadkach nieobjętych zakresem domniemania, w sytuacji umów uzgadnianych indywidualnie, zastosowanie znajdzie art. 4 ust. 3, normujący umowy nie uzgadniane indywidualnie. W ich przypadku domniemywa się, że towar konsumpcyjny jest zgodny z umową, jeżeli nadaje się do celu, do jakiego tego rodzaju towar jest zwykle używany, oraz gdy jego właściwości odpowiadają właściwościom cechującym towar, a także wówczas, gdy towar odpowiada oczekiwaniom dotyczącym towaru tego rodzaju, opartym na składanych publicznie zapewnieniach sprzedawcy, producenta lub jego przedstawiciela – w szczególności na zapewnieniach wyrażonych w oznakowaniu towaru lub w reklamie. Na równi z zapewnieniem producenta traktuje się zapewnienia importera i *quasi* producenta.

Ponadto za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową uważa się również nieprawidłowe zamontowanie i uruchomienie towaru, jeżeli czynności te zostały wykonane w ramach umowy sprzedaży.

Kolejną kwestią, na którą należałoby w tym miejscu zwrócić uwagę, jest problem niezgodności towaru z umową a wady prawne. Rękojmia stanowiła odpowiedzialność zarówno za wady fizyczne, jak i prawne, obecna regulacja nie przewiduje takiego rozróżnienia, posługu-

* Rozwiązanie to było znane także na gruncie poprzednio obowiązujących przepisów – §4 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży rzeczy ruchomych z udziałem konsumentów [8], § 5 i § 1 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży między przedsiębiorcami a konsumentami [9].

jąc się jednolitym pojęciem niezgodności towaru z umową. Stąd, zwłaszcza w przypadku gdy przedmiotem umowy są rzeczy używane, konsumenci powinni domagać się pisemnego potwierdzenia umowy. W szczególności powinna znaleźć się tam klauzula, iż rzecz sprzedana nie stanowi ani własności osoby trzeciej, ani nie jest obciążona prawem osoby trzeciej. To znacznie ułatwi konsumentowi dochodzenie roszczeń, w sytuacji gdyby owo zapewnienie nie było prawdą. Sytuacja taka mieści się w pojęciu niezgodności towaru z umową [12].

Drugą konieczną przesłanką odpowiedzialności sprzedawcy jest istnienie niezgodności towaru z umową w chwili jego wydania. Mówiąc inaczej, owa niezgodność musi tkwić w samym towarze już w momencie jego wydania konsumentowi, chociażby ujawnić miała się później, nie może natomiast powstać z winy samego konsumenta – np. w wyniku używania towaru niezgodnie z przeznaczeniem, nieprawidłowej konserwacji itp. Podobnie rysowała się sytuacja pod rządami przepisów o rękojmi. Zgodnie z art. 559 k.c. sprzedawca nie odpowiada za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. „Rękojmia dotyczy tylko wad, które istniały (choćby w zarodku, a potem rozwinęły się z czasem [...] w momencie wydania rzeczy nabywcy” [6]. Podsumowując, sytuacja konsumenta w tym zakresie kształtuje się niemalże identycznie – warunkiem zarówno odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jak i z tytułu odpowiedzialności sprzedawcy za niezgodność towaru z umową, jest istnienie wady bądź niezgodności potencjalnie, w „zarodku”, już w momencie wydawania konsumentowi towaru. Inaczej, korzystniej, uregulowano obecnie sytuację dowodową konsumenta. Przed wejściem w życie ustawy o sprzedaży konsumenckiej ciężar dowodu przyczyny wady stanowił problem kontrowersyjny. Przyjmowano wprawdzie na szeroką skalę domniemanie faktyczne, że wada wynikała w z przyczyny tkwiącej w rzeczy, obarczając dowodem przeciwnym sprzedawcę. Nie było to jednak domniemanie prawne, a praktyka, która w każdym momencie mogąc ulec zmianie, nie stanowiła odpowiedniej gwarancji zabezpieczenia sytuacji konsumenta [6], [15], [7]. Ustawa o sprzedaży konsumenckiej w art. 4 ust. 1 wprowadza domniemanie prawne istnienia niezgodności towaru z umową w chwili jego wydania w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem sześciu miesięcy o jego wydania. Oznacza to, że pierwsze sześć miesięcy od chwili wydania towaru konsumentowi jest okresem wzmożonej ochrony konsumenta. Jeżeli w towarze w tym czasie ujawni się niezgodność z umową, to dowód, że niezgodność nie istniała w chwili wydania obciążać będzie sprzedawcę. Przez pierwsze sześć miesięcy sytuacja konsumenta kształtuje się korzystnie i o tyle stanowi krok naprzód w stosunku do regulacji poprzedniej, że reguluje tę kwestię jasno i czytelnie, wprowadzając domniemanie prawne, w miejsce, jak już wyżej wspomniano, nie dającego trwałej rękojmi ochrony domniemanie faktycznego. Gorzej przedstawia się położenie konsumenta przez pozostałe 18 miesięcy (odpowiedzialność sprzedawcy za niezgodność z umową trwa bowiem, co do zasady, przez dwa lata). Jeżeli niezgodność z umową ujawni się w siódmym miesiącu od momentu wydania, lub później, wówczas obowiązek udowodnienia, że niezgodność owa istniała w towarze już w chwili jego wydania spoczywać będzie na konsumentcie. W jaki sposób konsument będzie mógł przeprowadzić ów dowód? Wydaje się, że nierzadko konieczna w tym zakresie będzie opinia rzeczoznawcy. W praktyce oznacza to dla konsumenta dodatkowe koszty i uciążliwości. Pod rządami poprzednio obowiązującej regulacji o rękojmi dzięki wykształconej praktyce przez cały okres trwania ochrony, tj. przez rok, ciężar dowodu obciążał sprzedawcę. Obecna regulacja zapewnia to konsumentowi jedynie przez sześć miesięcy. Ustawodawca w tym zakresie dokonał implementacji Dyrektywy europejskiej, do czego był zobligowany. Nasuwa się jedynie pytanie, czy nie byłoby sprawiedliwsze, skoro odpowiedzialność sprzedawcy za niezgodność towaru z umową trwa przez dwa lata, rozcią-

gnięcie powyższego domniemania na okres roku. Takie rozwiązanie wydaje się być uzasadnione ze względu na fakt, iż dla konsumenta obowiązek przeprowadzenia dowodu na istnienie niezgodności w chwili wydania towaru może stanowić istotną przeszkodę w realizacji jego uprawnień.

Podsumowując – podobnie jak było to przy rękojmi, tak i obecnie odpowiedzialność sprzedawcy jest odpowiedzialnością opartą na zasadzie ryzyka. Obecna regulacja daje konsumentom szerszą podstawę odpowiedzialności sprzedawcy, który odpowiada również, co do zasady, za zapewnienia producenta, w szczególności zawarte w reklamie lub oznakowaniu towaru. Ustawa o sprzedaży konsumenckiej zapewnia ponad to dużo większą możliwość indywidualnego uzgadniania właściwości towaru, a tym samym – możliwość ochrony nawet bardzo zindywidualizowanych oczekiwań konsumenta. Za korzystne należy także uznać wprowadzenie domniemania prawnego istnienia niezgodności z umową w chwili wydania towaru, jakkolwiek wątpliwości może budzić czas jego trwania*.

Zarówno przepisy o rękojmi, jak i przepisy ustawy o sprzedaży konsumenckiej przewidują wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy, mimo istnienia wad/niezgodności towaru z umową. Art. 557 stanowi, że sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy (w przypadku rzeczy oznaczonych co do gatunku, lub przyszłych – w chwili wydania rzeczy). Zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności pod rządami przepisów o rękojmi uzależnione było więc od wiedzy konsumenta o wadzie. Jest to jak najbardziej uzasadnione, bowiem znajomość wady przez nabywcę oznacza, że nie można mówić o nieekwiwalentności świadczenia, skoro ów nabywca świadomie uznał, że towar z wadą jest wart zapłaconej ceny [6]. Należy podzielić stanowisko, że omawiana regulacja znajdzie zastosowanie tylko wówczas, kiedy nabywca „wie o wadzie”, a nie również wtedy gdy „mógł wadę z łatwością zauważyć”. Owa wiedza na temat istnienia wady musi istnieć w świadomości kupującego-konsumenta faktycznie, nie można jej utożsamiać z potencjalną możliwością jej istnienia, nawet bardzo prawdopodobną, ze względu np. na charakter wady. Wynika to stąd, że kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy. W przypadku sporu ciężar dowodu znajomości wady przez nabywcę będzie obciążał sprzedawcę. Niewystarczające będzie jedynie wykazanie, że konsument mógł wadę z łatwością zauważyć [6], [5].

Obecna regulacja kształtuje sytuację nieco odmiennie. Zgodnie z art. 7 ustawy sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący o tej niezgodności wiedział, lub, oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć. To samo odnosi się do niezgodności, która wynika z przyczyny tkwiącej w materiale dostarczonym przez kupującego. Wydaje się, że przepis ten stanowi odpowiednik art. 557 k.c. – wiedza nabywcy o niezgodności niweczy odpowiedzialność sprzedawcy, która w takim wypadku byłaby nieuzasadniona ze względu na brak nieekwiwalentności świadczeń. Więcej uwagi należy poświęcić drugiej części art. 7, zwalniającej sprzedawcę od odpowiedzialności również wtedy, gdy konsument o niezgodności nie wiedział, ale oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć. Można się zastanowić, czy obecna regulacja nie pogarsza sytuacji konsumenta w stosunku do przepisów obowiązujących poprzednio. Z brzmienia przepisu wynika bowiem, że do zwolnienia się od odpowiedzialności przez sprzedawcę nie jest konieczne wykazanie wiedzy kupującego o niezgodności, wystarczy udowodnienie, że oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć. Ustawa nakłada więc na konsumenta obowiązek zachowania należytej staranności przy sprawdzaniu, czy kupowany przez niego towar posiada określone cechy. Można podzie-

* Chociaż, jak wspomniano, regulację taką przewiduje Dyrektywa.

lić pogląd, że nie należy powyższej przesłanki zwalniającej rozszerzać na korzyść sprzedawcy, ale ograniczyć ją do sytuacji wyraźnie widocznych braków w danym towarze [7]. Akt staranności należy rozumieć jako „zwyczajowo przyjęte czynności związane z obejrzeniem rzeczy, sprawdzeniem funkcjonowania jej głównych elementów. Należy widzieć tu tylko czynności, które wykonuje się powierzchownie, rutynowo, zwyczajowo, nie wchodząc głębiej w badanie towaru, albowiem do tego ustawodawca kupującego nie zobligował” [4]. Wiąże się to ściśle z obowiązkiem sprzedawcy zapewnienia warunków organizacyjnych. Zgodnie z art. 3 ust. 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, sprzedawca ma obowiązek zapewnienia w miejscu sprzedaży odpowiednich warunków organizacyjno-technicznych umożliwiających dokonanie wyboru towaru oraz sprawdzenie jego jakości, kompletności i funkcjonowania głównych mechanizmów i podstawowych podzespołów*.

W szczególności należy więc stwierdzić, że ustawa, tak jak przepisy o rękojmi, nie nakłada na konsumenta obowiązku badania towaru. Podsumowując, w omawianym tu zakresie sytuacja kupującego-konsumenta, co do zasady, kształtuje się obecnie bez większych zmian w stosunku do regulacji poprzedniej.

Kolejną okoliczność zwalniającą sprzedawcę od odpowiedzialności przewiduje art. 5 ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Rozwiązanie w nim przyjęte stanowi pewnego rodzaju *novum* w stosunku do przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ustawy. Wynika to z objęcia zakresem odpowiedzialności sprzedawcy zapewnień złożonych przez inne podmioty (producent, *quasi* producent), wyrażone w reklamie lub w oznakowaniu towaru. Na mocy art. 5 sprzedawca nie jest związany takim zapewnieniem, jeżeli wykaże, że zapewnienia tego nie znał ani oceniając rozsądnie, znać nie mógł, albo że nie mogło mieć ono wpływu na decyzję kupującego o zawarciu umowy, albo też że jego treść sprostowano przed zawarciem umowy. Ciężar udowodnienia powyższych przesłanek zwalniających od odpowiedzialności spoczywa na sprzedawcy. W praktyce wykazanie tego przez sprzedawcę będzie bardzo trudne. Wydaje się więc, że dla konsumenta ta dodatkowa podstawa wyłączenia odpowiedzialności sprzedawcy w większości przypadków nie będzie miała większego znaczenia.

Poprzednia regulacja przewidywała możliwość kontraktowej modyfikacji odpowiedzialności – na mocy art. 558 dopuszcza się umowną modyfikację odpowiedzialności sprzedawcy za wady (czyli jej kontraktowe rozszerzenie, ograniczenie bądź wyłączenie). Artykuł ten stanowi jednocześnie, że w przypadku umów z udziałem konsumentów ograniczenie lub wyłączenie jest dopuszczone tylko w wypadkach określonych w przepisach szczególnych. Możliwość taka istniała np. w umowie komisji, gdzie na podstawie art. 770 komisant mógł wyłączyć swoją odpowiedzialność**, również względem nabywcy-konsumenta. Teraz, w przypadku umowy sprzedaży, a także umów o dzieło, komisji i dostawy zawieranych z konsumentami, możliwe jest jedynie umowne rozszerzenie odpowiedzialności sprzedawcy, natomiast jej ograniczenie lub wyłączenie jest niemożliwe. Bezwzględnie obowiązujący art. 11 ustanawia zakaz umownego wyłączenia lub ograniczenia uprawnień przewidzianych w ustawie o sprzedaży

* Podobne rozwiązanie zawarte było w § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży między przedsiębiorcami a konsumentami [9] i § 4 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży rzeczy ruchomych z udziałem konsumentów [8].

** Pod warunkiem podania tego do wiadomości kupującego przed zawarciem umowy i o ile nie są to wady, o których komisant wiedział lub z łatwością mógł się dowiedzieć.

konsumenckiej. Sytuacja konsumenta kształtuje się obecnie zdecydowanie korzystniej przez objęcie zakresem reżimu ochronnego również umowy komisji i wyłączenie tym samym możliwości umownej modyfikacji zakresu odpowiedzialności komisanta na niekorzyść konsumenta. Pod rządami przepisów ustawy o sprzedaży konsumenckiej możliwość umownego ograniczenia odpowiedzialności sprzedawcy jest więc niemożliwa, podczas gdy rozwiązanie przyjęte w art. 558 k.c. dopuszczało, pod pewnymi warunkami, taką możliwość.

Przed 1 stycznia 2003 r., to jest przed datą wejścia w życie ustawy, żądania konsumenta regulowały przepisy k.c. o rękojmi, w szczególności art. 560 i 561. I tak, konsument w przypadku stwierdzenia wad rzeczy mógł żądać – w przypadku rzeczy oznaczonych co do gatunku – wymiany towaru na wolny od wad, – w przypadku rzeczy oznaczonych co do tożsamości – naprawy, mógł również od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Możliwe było więc od razu odstąpienie od umowy. Sprzedawca miał możliwość zablokowania tego żądania konsumenta przez niezwłoczną naprawę (w przypadku rzeczy oznaczonych co do tożsamości) lub wymianę (w przypadku rzeczy oznaczonych co do gatunku). Ograniczenie to nie miało jednak zastosowania w razie, gdy rzecz była już raz wymieniona bądź naprawiana [6]. Obecna regulacja wprowadza w tym zakresie całkiem odmienne zasady. Po pierwsze, nie przewiduje rozróżnienia na rzeczy oznaczone co do gatunku i rzeczy oznaczone co do tożsamości. Po drugie, ustawa o sprzedaży konsumenckiej wprowadza sekwencyjność żądań konsumenta. Innymi słowy, konsument musi najpierw skorzystać z uprawnień przewidzianych w pierwszym etapie, a dopiero pod warunkiem zaistnienia określonych przesłanek może przejść do żądań z drugiego etapu. Pierwszy etap obejmuje naprawę lub wymianę. Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy, jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się wartość towaru zgodnego z umową oraz rodzaj i stopień stwierdzonej niezgodności, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie naraziłby kupującego inny sposób zaspokojenia. Zgodnie z ust. 2 nieodpłatność oznacza, że sprzedawca ma również obowiązek zwrotu kosztów poniesionych przez kupującego, w szczególności kosztów demontażu, dostarczenia, robocizny, materiałów oraz ponownego zamontowania i uruchomienia.

Pierwszeństwo ma więc żądanie przywrócenia towaru do stanu zgodnego z umową, przez naprawę lub wymianę. Podkreślić przy tym należy, że wybór między naprawą lub wymianą należy do konsumenta*. Żądanie odstąpienia od umowy za zwrotem wzajemnych świadczeń, jak i żądanie stosunkowego obniżenia ceny przewidziane są dopiero w drugim, dalszym etapie. Art. 8 ustawy w kolejnych ustępach wyjaśnia, kiedy konsument może przejść z żądań z etapu pierwszego do żądań z etapu drugiego. I tak, jeżeli naprawa lub wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów i z tego powodu kupujący nie może żądać naprawy ani wymiany albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałaby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy; od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna. Przy określaniu odpowiedniego czasu naprawy lub wymiany uwzględnia się rodzaj towaru i cel jego nabycia. Czyli konsumentowi w obecnym stanie prawnym trudniej będzie ostatecznie rozwiązać umowę.

* Patrz uzasadnienie Dyrektywy: „konsumentowi musi przysługiwać prawo do [...] dokonania wyboru pomiędzy naprawą a dostarczeniem towaru wolnego od wad” [1], a także [4].

W nowo przyjętych rozwiązaniach zwraca uwagę kilka ważnych problemów. Po pierwsze, użyte w ustawie sformułowanie, że do żądań z etapu drugiego można przejść wówczas, „gdy z przyczyn określonych w ust. 1, nie można żądać naprawy ani wymiany”*. Być może należałoby użyć słowa „lub” zamiast „ani”, które sugeruje, że dopiero wówczas gdy ani naprawa, ani wymiana nie będą możliwe, konsument będzie mógł zażądać odstąpienia od umowy lub stosunkowego obniżenia ceny. Oczywiście taka interpretacja jest nie do przyjęcia, oznaczałaby bowiem, że wybór konsumenta między naprawą a wymianą byłby czystą iluzją. Sprzedawca niemal zawsze miałby możliwość zmuszenia konsumenta do zgody na naprawę (choćby przez wykazanie, że w danym przypadku wymiana jest niemożliwa lub połączona z nadmiernymi kosztami, ale naprawa jest jak najbardziej możliwa, co tym samym oznaczałoby niemożliwość skorzystania z żądań z drugiego etapu). Po drugie, niekorzystne dla konsumenta jest użycie tak wielu zwrotów niedookreślonych, tj.: „odpowiedni czas”, „nadmierne koszty” czy „znaczne niedogodności”. Konsument może skorzystać z żądań przewidzianych w drugim etapie m.in. wówczas, gdy sprzedawca nie spełni któregoś z żądań z pierwszego etapu w odpowiednim czasie. Oczywiście ustawa wskazuje kryteria owego „odpowiedniego czasu”, niemniej jednak rodzi się obawa, że ten mało precyzyjny zwrot będzie prowadził do nadużyć w praktyce. Z punktu widzenia poziomu ochrony konsumenta nie wydaje się to być najlepszym rozwiązaniem. Podobnie rzecz się ma z pojęciem „znacznych niedogodności”. Pod rządami przepisów o rękojmi konsument mógł od umowy odstąpić, gdy rzecz już raz była bezskutecznie wymieniona (tzn. w wymienionej również ujawniły się wady) lub naprawiana. Obecnie jest to możliwe dopiero wtedy, gdy naprawa bądź wymiana naraża kupującego na znaczne niedogodności. I tu znowu pojawia się pytanie, co mieści się w pojęciu „znacznych niedogodności”, a co jeszcze nie. Takie brzmienie przepisu oznacza, że każda sprawa będzie wymagała odrębnej, indywidualnej analizy, a jej wynik będzie uzależniony od rodzaju towaru, jego przeznaczenia, a także potrzeb konkretnego konsumenta. Jest to kolejny słaby punkt ustawy z punktu widzenia ochrony konsumenta. Daje on zbyt wiele możliwości interpretacyjnych, zbyt szerokie pole dla swobodnego uznania i oceny.

W poprzednio obowiązującym stanie prawnym wycofanie się z niesatysfakcjonującej transakcji i otrzymanie zwrotu gotówki było dużo bardziej dostępne dla konsumenta. Obecnie wydaje się, że odstąpienie od umowy będzie należało do rzadkości. Na pierwszy plan wysuwa się bowiem wyraźnie przywrócenie towaru do stanu zgodnego z umową przez naprawę lub wymianę. Przeważa pogląd, że jest to znaczne pogorszenie sytuacji konsumenta, który nie ma obecnie możliwości swobodnego wyboru (między naprawą, wymianą, stosunkowym obniżeniem ceny a odstąpieniem od umowy) tego środka, który uznaje za najbardziej korzystny**. Przyjęcie sekwencyjności żądań w miejsce ich wyboru uznać należy za rozwiązanie niekorzystne dla konsumenta.

Jednocześnie ustawa nakłada na konsumenta obowiązek zawiadomienia sprzedawcy o niezgodności towaru z umową przed upływem dwóch miesięcy od jej stwierdzenia. W razie niezachowania tego terminu konsument traci uprawnienia z art. 8, czyli żądania omówione powyżej. Pod rządami przepisów o rękojmi istniał analogiczny obowiązek dla konsumenta, tyle tylko że czas na zgłoszenie wady wynosił miesiąc czasu. Co do zasady regulacja ta nie zmienia sytuacji konsumenta.

Przy spełnieniu omówionych wyżej przesłanek ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy

* Art. 8 ust. 4 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej.

** Chociaż autorka [6] pisze nie o ustawie a o Dyrektywie, którą ustawa implementuje; [7], [10].

trwa przez dwa lata od chwili wydania towaru kupującemu. Inaczej mówiąc, sprzedawca odpowiada za niezgodność towaru z umową jedynie w przypadku jej stwierdzenia przed upływem dwóch lat od wydania towaru. Nowa regulacja wydłuża więc okres ochrony do lat dwóch, podczas gdy rękojmia, co do zasady, chroniła konsumenta przez rok czasu. Zmiana ta niewątpliwie kształtuje korzystniejszą sytuację konsumenta.

Ponadto kolejnym atrakcyjnym z punktu widzenia ochrony konsumenta aspektem, jest rozwiązanie przyjęte a art. 10 ust. 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, na mocy którego dwuletni termin, w razie wymiany towaru, biegnie na nowo. Rozwiązania tego nie przewidywały przepisy o rękojmi. Pewne wątpliwości mogą pojawić się w przypadku naprawy rzeczy. Ustawa bowiem nie zawiera w tej mierze żadnej regulacji. Za uzasadnione wydaje się jednak przyjęcie, że w takim wypadku termin wydłuża się o czas naprawy, czyli o ten okres, w którym konsument był pozbawiony realnego władztwa nad rzeczą.

Kolejną kwestią jest czas na załatwienie reklamacji. Pod rządami przepisów o rękojmi sytuacja była jasna – sprzedawca miał, co do zasady, czternaście dni na załatwienie reklamacji. Obecna regulację należy ocenić jako krok wstecz w tym zakresie. Otóż na mocy art. 8 ust. 3 sprzedawca ma czternaście dni na ustosunkowanie się do żądania konsumenta. Co prawda nieustosunkowanie się w tym czasie jest równoznaczne z uznaniem żądań konsumenta za uzasadnione, niemniej jednak podkreślić należy, że ustosunkowanie się oznacza jedynie zajęcie stanowiska, danie odpowiedzi konsumentowi, nie jest niestety jednak jednoznaczne z realnym załatwieniem reklamacji. To realne wykonanie żądań konsumenta, w razie uznania ich za uzasadnione, nastąpić ma w odpowiednim czasie.

Gwarancja również została uregulowana w ustawie, zastępując, w przypadku umów zawieranych z udziałem konsumentów, regulację kodeksową. Wydaje się, że nowe rozwiązania są mniej korzystne dla konsumenta. Przede wszystkim rozwiązania ustawowe są dużo mniej precyzyjne niż rozwiązania kodeksowe, co w praktyce oznacza, że rodzaj uprawnień, czas trwania gwarancji, kwestie związane z jej przedłużeniem lub biegiem na nowo w razie naprawy bądź wymiany każdorazowo zależą od woli gwaranta. Jedynym korzystnym dla konsumenta rozwiązaniem jest wyrażony w art. 13 ust. 4 wymóg zamieszczenia w dokumencie gwarancyjnym stwierdzenia, iż gwarancja nie wyłącza, nie ogranicza, ani nie zawiesza uprawnień kupującego wynikających z niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Dodatkową korzyścią jest oderwanie pojęcia gwarancji od dokumentu gwarancyjnego i rozszerzenie pojęcia gwarancji również na reklamę, o ile określa ona obowiązki gwaranta i uprawnienia kupującego, w przypadku gdy towar nie odpowiada właściwości w niej wskazanej.

Reasumując, sytuacja konsumenta pod rządami przepisów ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej nie zawsze kształtuje się lepiej w stosunku do regulacji kodeksowej. Słuszne i konieczne, ze względu na dyrektywę, założenia ustawy należałoby uściślić, *de lege ferenda*, przez wydanie rozporządzenia lub przez pewne wzorce postępowania wykształcone przez praktykę bądź orzecznictwo. Doprecyzowania wymaga szczególnie kwestia postępowania reklamacyjnego, w zakresie terminów (problem „odpowiedniego czasu”) oraz okoliczności uzasadniających skorzystanie przez konsumenta z żądania odstąpienia od umowy lub stosunkowego obniżenia ceny. Wydaje się bowiem, że licznie występujące w ustawie zwroty niedookreślone, wymagające interpretacji, mogą prowadzić w praktyce do konfliktów i wydłużania czasu załatwiania spraw reklamacyjnych, co w rezultacie skutkuje obniżeniem poziomu ochrony konsumenta. Sprawy reklamacyjne, z samej swojej istoty konfliktogenne, wymagają, zwłaszcza w polskich realiach, maksymalnie precyzyjnej i jednoznacznej regulacji prawnej. To dopiero daje rękojmię ich urzeczywistnienia w praktyce.

Literatura

- [1] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 1999/44/EG z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji, Dz. Urz. WE L 171 z 7 lipca 1999 r.
- [2] Gajek M., *Niezgodność z umową jako przesłanka odpowiedzialności sprzedawcy towaru konsumpcyjnego*, „Monitor Prawniczy” 2003, nr 5.
- [3] Katner W. J., *Sprzedaż. System prawa prywatnego*, t.VII, cz.1, pod red. J. Rajskiego, Warszawa 2004.
- [4] Kierzyk T., *Odpowiedzialność za niezgodność produktu z umową*, „Rejent” lipiec 2004 r.
- [5] Kierzyk T., *Prawo konsumenckie*, Legnica 2002.
- [6] Łętowska E., *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002.
- [7] Maliszewska-Nienartowicz J., *Sprzedaż konsumencka – wybrane problemy prawne*, „Glosa” 2002, nr 12.
- [8] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1995 r. w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży rzeczy ruchomych z udziałem konsumentów, Dz. U. z 1995 r. Nr 64, poz. 328.
- [9] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie szczegółowych warunków zawierania i wykonywania umów sprzedaży między przedsiębiorcami a konsumentami, Dz. U. z 2002 r. Nr 96, poz. 851.
- [10] Stefanicki R., *Sprzedaż konsumencka w świetle ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej*, „Monitor Prawniczy” 2004, nr 7.
- [11] Ustawa z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, Dz. U. z 2002 r. Nr 141, poz. 1176.
- [12] Ustawa z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, opracowanie Federacji Konsumentów.
- [13] Ustawa z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2003 r. Nr 49, poz. 408.
- [14] Uzasadnienie do projektu ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, druk sejmowy nr 666.
- [15] Żuławska Cz., *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga III. Zobowiązania*, tom II, Warszawa 2001.

ABSTRACT

The Act of 27th July 2002 on special conditions of consumer selling and on amending the Civil Code (Journal of Laws No. 141, item 1176) has been in effect since 01.01.2003. This Act is implementation of the Directive 1999/44 ECC of 25.05.1999 on certain aspects of the sale of consumer goods and associated guarantees (OJ L 17/2, 7.7.1999). Regulations standardizing the consumer sale of the this law, responsibilities of the seller for the wrong quality of rendering in comparison with current regulations introduced new rules completely. Study is making the comparative school for the situation of the consumer under governments previously of applying articles of a civil code on the guarantee and the guarantee (with 556–581 art.), and of articles applying at present of the law on the special aptness of the consumer sale.